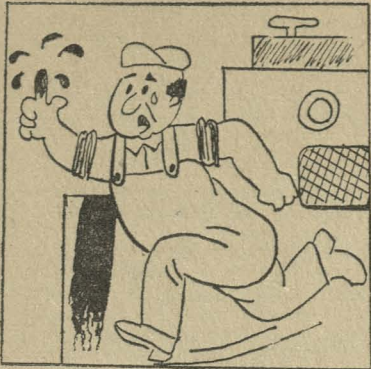


Jest w tym roku duża szansa na znaczną poprawę najważniejszego wskaźnika poprawy warunków bezpieczeństwa pracy, jakim jest ilość wypadków. Za okres od stycznia do listopada włącznie, zanotowaliśmy o 6 wypadków mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, oraz o



13 i 16 mniej, niż w tym samym okresie lat 1975 i 1974!

Poprawa jest więc duża, należy ją utrzymać, a może jeszcze zwiększyć, w ostatnim miesiącu roku br.

Jak to zrobić?

Od kilku już lat najczęściej mają miejsce w naszym zakładzie wypadki, na pozór drobne, które wynikają przede wszystkim z nieuwagi i nieostrości, w czasie wykonywania różnych prac. Gdyby wszyscy myśleli o pracy w czasie pracy, gdyby zdawali sobie sprawę z tego, że niebezpieczeństwo ciągle grozi, jeżeli wszyscy przestrzegali by podstawowych przepisów i instrukcji bhp, tych wypadków wcale by nie było!

Myśląc stale o poprawie, starajmy się wszyscy tak pracować, aby w grudniu nie ulec wypadkowi i uzyskać łącznie w roku 1977 najlepszy wynik w roku, w historii zakładu! k.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL W

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 34 (697)

10 grudnia 1977 r.

Rok XXV

Listy do Redakcji

Bezsporna korzyść

— „Nareszcie dział socjalny odpowiedział w sprawie Sosnówki, nareszcie dowiedzieliśmy się dlaczego pracownicy nie mogli z niej korzystać w tym roku, chociaż nie wszystkie argumenty przemawiają mi do przekonania.

Jeżeli miały być rezerwowane jeden czy dwa domki wyłącznie dla pracowników i tego nie dotrzymano, to nie może być mowy o tym, a tak próbujemy nam wytłumaczyć w liście działu socjalnego, że: korzyść była bezsporna. Była ale jednostronna, i można i trzeba było, rozwiązać inaczej zakwaterowanie wykonawców z Gliwic, raczej kosztem dogadania się z „Orbisem”.

Nie wiem też co to za sploty okoliczności i subiektywny kąt widzenia, na który powołuje się dział socjalny w zakończeniu listu, który rzekomo „odkształcił obraz rzeczywistości”.

Rzeczywistość nieodkształcona była taka, że pamiętano o wszystkim w ubiegłym sezonie: o dobrym ulokowaniu współwykonawców i „gospodarności” a nie pamiętano o pracownikach zakładu, rzeczywistych współwłaścicielach i gospodarzach Sosnówki.

Z tych moich uwag taki wniosek: przynajmniej kiedyś coś złe zrobimy, ale nie owijajmy prostej sprawy „w bawełnę”, nie kręmy i nie kamulujemy.

To taka uwaga na przyszłość. J. K.—”

Gospodarność

— „W swoim liście w sprawie Sosnówki dział socjalny powołując się na „gospodarność” wyjaśnia nam, pracownikom zakładu, że wpływy z Sosnówki, a wyrażnie mówiąc wydzierżawienie jej „Orbisowi”, pozwoliły na rozszerzenie innych form socjalnych, gdyż brakowało by pieniędzy na zorganizowanie czasów, kolonii, akcji zimowiskowej i na inne cele.

Nie wiem jak prowadzona jest gospodarka funduszem socjalnym, war to by było przeczytać coś więcej na ten temat we „Wspólnym Celu”, ale taka zamiana „byka na indyka”, wca le nie wydaje mi się słuszną.

Nie można bowiem powiedzieć pracownikom; z Sosnówki w tym roku nie skorzystacie, ale za to wasze dzieci pojedą na zimowisko.

Akcja socjalna to nie przede wszystkim wydatkowanie wszystkich pieniędzy na cele socjalne, ale zaspokajanie równomiernie wszystkich potrzeb załogi w tym względzie. SB.—”

Pracownicy i znajomi

— „Bardzo ciekawe liczby przytoczył dział socjalny w swoim liście w sprawie Sosnówki, z których wynikać by mogło, że ci pracownicy, którzy wcześniej się o to postarali, mogli skorzystać z domków w Sosnówce. Dobrze też że przynajmniej w pewnym miejscu listu napisano, że „gwoździści” (pracownicy) byli pracownicy oraz ich rodziny, krewni i znajomi—”

Myślę że najwięcej było znajomych, tylko nie wiem czyich.

Fakt jednak pozostanie faktem, że zarówno w lipcu jak i sierpniu, miejsce wolnych dla pracowników zakładu nie było, o czym nie tylko ja się osobiście przekonałem. Seweryn Krajewski.—”

Śruby i nakrętki

— „Pracując przy montażu przewodów wentylacyjnych i od pewnego czasu mamy w wydziale remontów trudności z zaopatrzeniem się w śruby o przekroju 6 i 8 mm, które służą do skręcania tych przewodów.

Robota często staje z powodu braku tych śrub, marnujemy czas, denerwujemy się.

Mistrz często wysyła nas aby śruby gdzieś pozyskać, ale obecnie jest to coraz trudniejsze, a przerwy w pracy coraz dłuższe.

Czy zaopatrzenie się kiedyś poprawi?

Jeżeli nie ma na to nadziei to proponuję aby zakupić maszynę automat, która w ciągu godziny wykona je około 3.000 śrub. Remontowiec.—”

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

Aby się nam lepiej pracowało

Zapowiada się, i tak oceniona została sytuacja na 93 Konferencji Samorządu Robotniczego w naszym zakładzie, że plan wartościowy roku bieżącego zostanie przekroczony o 18—20 milionów zł. Będzie to na pewno jakiś sukces.

Niestety nie będziemy mieli dobrych wyników w wielu innych wskaźnikach planu, co tłumaczy się głównie takimi trudnościami jak: braki i nierytmiczność dostaw, ważnych dla produkcji surowców, oraz trudności z zatrudnieniem.

O trudnościach surowcowych w konferencji Zakładowego Koła SHTP Chem mówi się, że w roku 1978 powinna nastąpić ogólna poprawa gospodarki, jak też zwiększenie operatywności działu zaopatrzenia w zakładzie i zjednoczeniu.

Nie wiem czy jest to tylko hasło, czy też zostaną, bo być mogą podjęte takie kroki, które pozwolą na rytmiczne i ciągłe zaopatrzenie, naszego zakładu w podstawowe surowce i materiały. Niejednemu raz krytykowaliśmy na łamach „Wspólnego Celu” te braki, zawsze spotykaliśmy się ze strony działu zaopatrzenia ze stwierdzeniem, że nie sposób przełamać tak zwanych trudności obiektywnych. Wierzymy tym razem, że stwierdzenie koreferatu zostało oparte o spostrzeżenia, które pozwalają twierdzić, że zaopatrzenie w surowce i materiały mogło być zawsze lepiej, gdyby towarzyszyło staraniom w tym kierunku, bardziej aktywne i systematyczne działania zaopatrzeniowców.

Nie ma natomiast absolutnie możliwości uzupełnienia, nie tylko w roku 1978, ale również i w latach następnych, braków kadrowych. Co się więc będzie robiło, aby nie wpłynęły one ujemnie na wyniki roku 1978?

Mamy doskonałą załogę, możemy na nią liczyć nawet w najtrudniejszych sytuacjach, trzeba i tym razem wspólnie szukać rozwiązań. Braki kadrowe są szczególnie uciążliwe w oddziałach i na stanowiskach trudnych, gdzie decyduje praca rąk własnych.

(Dokończenie na str. 3)

Ukończyli 20 lat pracy w Celmiskozie

13 grudnia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Walerian Wachowicz z wydziału „El”.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi dyrekcja i samorząd robotniczy. k.



W czasie konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Zakładowego PZPR nowym kandydatem PZPR. Na zdjęciu fragment wręczenia legitymacji przez sekretarza KW Kazimierza Górka i I sekretarza KW Jerzego Aleksandrowicza. Fot. J. Chrobak



O dobry start w roku 1978

Jest już w zwyczaju w naszym zakładzie, że jedna z ostatnich Konferencji Samorządu Robotniczego w roku, omawia przewidywane rezultaty kończącego się okresu rocznego oraz przyjmuje podstawowe wskaźniki planu na rok następny.

Tak było również na 93 Konferencji Samorządu Robotniczego, 29 listopada br. Jak się przewiduje, plan produkcji przedsiębiorstwa wykonany zostanie w 101,4 proc.

Będzie to rezultatem przekroczenia planów ilościowych, przeważającej ilości asortymentów, jak: celulozy papierniczej, włókien poliestrowych, włókien elastycznych, tetry sanitarnej, usług przemysłowych i nieprzemysłowych, soli glauberskiej oraz wykonania na poziomie planu: produkcji oleju talowego i terpentyny.

Nie zostanie natomiast wykonany plan — jak na to wskazują już dotychczasowe wyniki: produkcji ogółem tetry, oraz plan produkcji rynkowej.

O trudnościach z wykonaniem tych planów pisaliśmy w naszej gazecie w ciągu roku kilkakrotnie.

Miejska Konferencja PZPR w Jeleniej Górze

24 listopada odbyła się w Jeleniej Górze konferencja sprawozdawczo-wyborcza miejskiej organizacji partyjnej, która liczy już ponad 6000 członków i kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na tej konferencji organizację Celwiskozy reprezentowało piętnastu delegatów.

W jej obradach wziął udział I sekretarz KW PZPR Stanisław Ciosek, który w swoim wystąpieniu wysoko ocenił dotychczasową działalność miejskiej organizacji partyjnej, zapoznał uczestników konferencji z ogólną sytuacją społeczno-gospodarczą w kraju i województwie oraz wskazał najważniejsze cele oddziaływania, jakie stoją przed nowo wybranym Komitetem Miejskim PZPR.

Konferencja wybrała nowe władze Komitetu Miejskiego.

(Dokończenie na str. 2)

W wytwórni włókien celulozowych

głównym powodem niewykonania planu ilościowego tetry były trudności surowcowe i braki kadrowe, co doprowadziło do kłopotów technologicznych.

W Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów ZWChem. „Chemitex”

Od pewnego czasu rozpatrywana była w Zjednoczeniu Przemysłu Włókien Chemicznych koncepcja utworzenia przedsiębiorstwa budowlanego z prawdziwego zdarzenia, które mogło by budować dla branży.

Tak powstał realizowany od połowy tego roku, pomysł utworzenia z do-

Dobre wyniki w ostatnich miesiącach, kiedy z niektórymi trudnościami zdołano się już uporać, pozwoliły na znaczne nadrobienie początkowych strat, ale planu ilościowego tetry łącznie, nie udało się już wykonać.

Możliwość wykonania bardzo wysokiego planu produkcji rynkowej, wyznaczonego na sumę 10 milionów

(Dokończenie na str. 2)

Bogusław Kuryłowicz i Dorota Tom najlepiej znają przepisy bhp

Podsumowany został pierwszy, zakładowy etap konkursu dla młodzieży, organizowany przez Zarząd Zakładowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej pt. „Poznajemy i stosujemy przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy”.

W grupie młodzieży pracującej kolejność w konkursie była następująca:

1. Bogusław Kuryłowicz (nagrada: przeszerogowanie i dyplom), 2. Jerzy Iwaniec (neseser skórzany i dyplom), 3. Andrzej Tschireh (torba podróżna i dyplom), 4. Andrzej Kubiśki, 5. Leszek Jolipski, 6. Zbigniew Robak, 7. Andrzej Dutka, 8. Wiesław Pieniążek, 9. Kazimierz Podlasin, 10. Henryk Józwiak. Uczestnicy konkursu, którzy zajęli miejsca od czwartego do dziesiątego, wyróżnieni zostali dyplomami.

W tej grupie udział w konkursie wzięło 36 osób.

W grupie szkolnej udział wzięło 46 uczniów klasy trzeciej, zasadniczej szkoły zawodowej.

W konkursie zwyciężyli: Dorota Tom — I miejsce, nagroda teczka skórzana, II miejsce Krystyna Kuca —

tychczasowych samodzielnych oddziałów wykonawstwa inwestycyjnego Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex”. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa powstała na bazie naszego samodzielnego oddziału, a oddziały w pierwszym etapie w

(Dokończenie na str. 2)

nagrada piłka nożna, III miejsce — Grażyna Gąbura — nagroda raketka do badmingtona.

Dyplomy za miejsca od czwartego do dziesiątego otrzymali: 4. Anna Obrębalska, 5. Irena Małdracka, 6. Tomasz Szczodrowski, 7. Bożena Wasińska, 8. Teresa Izdebska, 9. Marek Bednarz, 10. Stanisław Trojak.

Ponadto za dobrą znajomość przepisów bhp wyróżnieni zostali: Anna Kamińska, Jolanta Wieczorek i Kazimierz Zajac.

Stare przysłowie mówi: czym skorupka za młodu nasiąkła — tym na starość traci.

To dobrze że młodzież już w szkole zapoznaje się z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy. Kiedy rozpocznie pracę miejmy nadzieję, że w naszym zakładzie — będzie już znała przepisy, będzie je umiała przestrzegać i nie będzie ulegała wypadkom.

Najlepsi w konkursie zakładowym, weźną udział w drugim etapie, eliminacjach wojewódzkich. Oby z sukcesami!

Jerzy Ogórek.

Służby zakładowego oddziału samoobrony wzięły udział w ćwiczeniach wojewódzkich. Na zdjęciu fragment ćwiczeń służby przeciwpożarowej.

Fot. J. Chrobak



O dobry start w roku 1978

(Dokończenie ze str. 1)

złotych, od samego początku stały pod znakiem zapytania.

Nie przyniosł rewelacyjnych wyników za późno chyba ogłoszony konkurs na produkcję rynkową, potem okazało się, że było możliwe zrealizowanie przewidzianego, że trudno będzie o potrzebne do nowej produkcji rynkowej surowce, względnie że w ogóle nie będą one możliwe do uzyskania, a co za tym idzie i rozpoczęcie niektórych planowanych produkcji rynkowych nie będzie możliwe.

Tak więc zamiast produkcji rynkowej wartości 10 mln złotych, przewidywane osiągnięcie zaledwie połowy tej wartości.

Rok 1978 — jak nakazują uchwały IX plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — powinien być rokiem realizacji wyższych zadań, przez lepsze wykorzystanie czasu pracy maszyn i ludzi, przez lepszą gospodarkę środkami produkcji, bez dodatkowych inwestycji, nowych maszyn i urządzeń, zwłaszcza importowanych, przez bardziej zdecydowane działanie na rzecz podniesienia jakości produkcji, która często pozostaje w tyle, za postępem technicznym i technologicznym.

Aby znaleźć drogi do opracowania takiego właśnie planu na rok 1978, w listopadzie br. powołano sześć siedmiuosobowych zespołów: produkcji, techniczny, racjonalizacji zatrudnienia,

racjonalizacji gospodarki funduszem plac, socjalno-bytowy i ekonomiczny, których zadaniem było ujawnienie rezerw, dla zapewnienia wykonania planu roku bieżącego i ustalenia optymalnego planu techniczno-ekonomicznego na rok 1978. Był to właściwie przegląd całokształtu działalności przedsiębiorstwa. Wszystkie wnioski przedstawione przez zespoły są ciekawe i ich realizacja na pewno przyniesie duże korzyści zakładowi.

Na 93 Konferencji Samorządu Robotniczego przyjęto m. in. do planu na rok 1978 więcej od przewidywanego wykonania, o 300 ton tekstury, 100 ton tekstury sanitarnej, 10 ton włókna poliestrowego, 17 ton włókien elastycznych, 2.000 ton soli Glauberskiej i zaplanowano produkcję rynkową w wysokości 6 milionów zł, to znaczy o 4 miliony zł mniej od planu na rok 1977 i o milion złotych więcej od przewidywanego wykonania.

A więc w tej ostatniej pozycji, od wielkich aspiracji, zeszliśmy niestety prawie do planu minimum.

Stary rok zbliża się ku końcowi, czas myśleć o dobrym starcie w nowym roku.

Myślała o tym 93 Konferencja Samorządu Robotniczego w naszym zakładzie. Oby szybko przystąpiono do realizacji jej uchwał oraz wprowadzenie w życie wniosków, przedłożonych przez zespoły, które ujawniły ciągle jeszcze duże rezerwy.

T. P. i S. K.

Miejska Konferencja PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Pierwszym sekretarzem został ponownie wybrany Jerzy Aleksandrowicz a sekretarzami również ponownie Krystyna Raś i Jerzy Piekarski.

Z naszej organizacji partyjnej w skład komitetu miejskiego wybrani zostali: Mieczysław Celej — członek egzekutywy oraz Jerzy Stec i Mieczysław Komuda. Jako zastępcy członków wybrani zostali: Roman Smoleński i Zbigniew Zienkiewicz, do komisji rewizyjnej Stanisław Bogusz, Janusz Ogórek i Jerzy Szafran, do komisji kontroli partyjnej Jan Gomułka.

Na wojewódzkiej konferencji w Jeleniej Górze, jeleniogórską organizację miejską będą między innymi reprezentowali z naszej POP: Marcell Mielnik zastępca członka KC PZPR, Zbigniew Zienkiewicz i Janusz Ogórek.

ks.

Jednym z podstawowych zadań obecnej pięciolatki jest podwyższenie jakości produkowanych wyrobów.

W branży włókien chemicznych jest to sprawa szczególnie ważna, gdyż włókna decydują o nowoczesności, komforcie i urodzie ubioru. Od roku 1976 kolejno we wszystkich zakładach włókien chemicznych organizowane są narady głównych specjalistów i specjalistów do spraw technologii, jakości i kontroli jakości, pod nazwą „runda jakości”. Na naradach tych specjaliści zapoznają się z organizacją i działaniem służb technologii i jakości danego zakładu, korzystają z doświadczeń oraz udzielają porad.

Runda jakości miała miejsce w naszym zakładzie w październiku br. i poprzedzona została naradą techniczną na temat poprawy jakości wyrobów, która odbyła się w kwietniu br.

Na zdjęciu niżej fragment sali obrad w czasie rundy jakości w naszym zakładzie.

Tekst Te-Pa, zdjęcie A-Zet.



Gdy zamiast dwóch próbuje pracować jeden

Zdawało się, że praca jest ukończona. Elektromonterzy Stanisław Sej i Michał Szmorchun usunęli usterkę w silniku pompy, silnik uruchomiono, a więc Stanisław Sej rozpoczął porządkowanie miejsca pracy, Michał Szmorchun odszedł....

Wtedy właśnie pracownicy obsługujący pompę, zawiadomili Stanisława Seja, że z łożyska wycieka olej z wodą.

Teraz Stanisław Sej musiał już działać sam.

Aby zobaczyć jaka jest przyczyna przecieków przystąpił do demontażu łożyska. Wszedł więc na pokrywę silnika i chciał podnieść jego łożo.

W pewnym momencie zachwiał się, opuścił łożo, które przycisnęło mu palec do podstawy silnika.

Ten wypadek spowodował 62 dni zwolnienia od pracy.

Jakie wnioski nasuwają się po wypadku, któremu uległ pracownik doświadczony, o tak długim stażu pracy w swoim zawodzie?

Można by go było na pewno uniknąć, gdyby Stanisław Sej nie był sam, gdyby przedwcześnie nie zgodził się na odejście współpracownika.

Dobrze więc jest, kiedy po wyko-

naniu każdej pracy i usunięciu usterek w urządzeniu, nie ma zbytniego pośpiechu, kiedy wykonawcy znajdują czas na dłuższą chwilę obserwacji urządzenia, które doprowadzili do porządku.

Taka zapobiegliwość nigdy nie zaszkodzi.

Teraz, po szkodzie, zwrócono uwagę jeszcze na jedną sprawę.

Zespół badający przyczyny wypadku zalecił, aby rozważyć możliwość wykonania uchwytów przy łożach łożysk silników, umożliwiających ich sprawniejsze podnoszenie.

Świadczy to niestety, że ciągle za mało obserwujemy ludzi w czasie pracy i nie podejmujemy wniosków profilaktycznych: aby wypadku nie było.

Myślę, że obserwując jak elektromonterzy podnosili łożo, można było już znacznie dawniej dojść do przekonania, że takie uchwyty są potrzebne, aby uczynić ich pracę lżejszą i bezpieczniejszą.

Dlatego myślę, że nie ma się co zastanawiać, czy takie uchwyty zrobić, należy tylko pomyśleć, jak je wykonać, aby były jak najbardziej przydatne.

Marian Kot i Bronisław Ralo

W Przedsiębiorstwie Modernizacji i Remontów ZWChem „Chemitex”

(Dokończenie ze str. 1)

Szczecinie, Wrocławiu i Gorzowie. 28 listopada br. odbyła się w Jeleniej Górze I Konferencja Samorządu Robotniczego nowego przedsiębiorstwa, w której wzięli udział również przedstawiciele oddziałów.

Oczywiście nie jest to w całym słowa znaczeniu przedsiębiorstwo nowe, w zasadzie opiera się ono o wypróbowaną kadre i pracującą załogę, która wypracowała już własne metody pracy, które tylko trzeba będzie obecnie nagiąć do nowych zadań i zwiększonych zadań. Albowiem przy powstaniu nowego przedsiębiorstwa mówi się, że trzeba będzie zwiększyć potencjał przerobowy a przy tym nie należy spodziewać się, że zwiększy się ilość pracowników.

Jak to zrobić?

Na to pytanie właśnie odpowiedziała I Konferencja Samorządu Robotniczego Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów.

Przedstawiony przez dyrektora naczelnego mgr inż. Tadeusza Szocińskiego program poprawy efektywności wykorzystania czynników produkcji dla zabezpieczenia realizacji tegorocznego planu oraz wykonania zadań roku 1978, składa się z czterdziestu punktów i obejmuje bardzo różne kierunki działania.

W dyskusji mówiono o trudnościach, ale równocześnie wskazywano na możliwości ich przełamywania. I to był również jeden z optymistycznych akcentów I Konferencji Samorządu Robotniczego. Dlatego też przedstawiciel Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex”, znany dobrze starej kadry Celwiskozy inż. Janusz Mikołajczyk, który przed laty

pracował w naszym zakładzie, zabierając głos na konferencji powiedział, że Zjednoczenie zdając sobie sprawę z trudnych zadań, jakie stają przed nowym przedsiębiorstwem, liczy przede wszystkim na ludzi, do których ma zaufanie, i wierzy, że zrobią oni wszystko aby te zadania wykonać, już w pierwszym roku startu do dalszej działalności.

Pracownik Celwiskozy kiedy myśli o dawnym samodzielnym oddziale wykonawstwa inwestycji pamięta, ile ważnych dla naszego zakładu i jego załogi prac, wykonali budowlani tego oddziału.

Jak wynikało z wypowiedzi dyrektora naczelnego naszego zakładu Stanisława Bogusza, na tą pomoc nadal liczymy, zwłaszcza że czeka na ukończenie budowa ośrodka wypoczynku świątecznego w Sosnowcu, że w roku 1978 ukończona powinna być budowa trzeciego bloku mieszkalnego dla pracowników naszych zakładów oraz że rozpoczęta ma być budowa zalepca zakładowej stołówki, że wreszcie jest do wykonania wiele pilnych prac budowlanych na terenie zakładu.

Jak powiedziano wyraźnie na I Konferencji Samorządu Robotniczego nowego przedsiębiorstwa, taka współpraca między nami, będzie nadal kontynuowana.

Stanisław Kozar

**BADŹ
KORESPONDENTEM
„Wspólnego Celu”**



— „Na czym polega działalność komisji ochrony pracy” — taki tytuł nosi opracowany przez Jana Gustawa Fala, wydany przez Instytut Wydawniczy Centralnej Rady Związków Zawodowych poradnik, z serii „Poradnik aktywisty ochrony pracy” (cena egzemplarza 12 zł)

Poradnik przeznaczony jest dla członków komisji ochrony pracy. Zawiera on praktyczne wskazówki na temat organizowania działalności komisji, jej planowania, zadań i obowiązków oraz współpracy z radą zakładową, aktywnym społecznym i inspekcją pracy.

Podane informacje i wskazówki oparte są na obowiązujących przepi-

sk.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wen. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy. Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzecki, Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

— „W odpowiedzi na notatkę w sprawie braku śrub o przekroju 6 i 8 informuję, że śruby te posiadaliśmy i posładamy od początku roku w wystarczającej ilości.

Dla zobrazowania sytuacji podajemy ruch magazynowy: śruby M6 16 mm — dostawy od początku roku 116 kg, zapas na dzień 8 XI 40 kg, 20 mm — 80 i 20 kg, 25 mm — 55 i 22 kg, 30 mm — 77 i 19 kg, 35 mm — 110 i 56 kg, 40 mm — 52 i 11 kg.

Śruby M8: 20 mm — 730 i 572 kg, 25 mm — 322 i 161 kg, 30 mm — 413 i 213 kg, 35 mm — 409 i 334 kg, 40 mm — 200 i 173 kg, 45 mm — 236 i 128 kg, 50 mm — 236 i 128 kg, 55 mm — 28 i 28 kg, 60 mm — 30 i 10 kg, 70 mm — 214 i 104 kg, 80 mm — 200 i 192 kg, 90 mm — 200 i 191 kg, 100 mm — 58 i 44 kg.

Może mistrz nie chcąc obciążać oddziału kosztami, nie wypisuje kwitów na pobranie śrub z magazynu a wysyła pracowników na pożyczki? Kierownik działu zaopatrzenia J. Trzeciak.—”

OD REDAKCJI:

Wyjaśniliśmy sprawę, którą pouczył nasz czytelnik. Określił on mylnie, że brakuje śrub, tymczasem chodzi o nakrętki w podobnych rozmiarach.

Jak stwierdziliśmy w dniu 25 listopada br. rzeczywiście w magazynie zaopatrzenia brak było nakrętek M4, M6, M8, M16 i M20.

Jak poinformował nas mistrz w dziale remontowego Stanisław Wojtusiak, ostatni raz nakrętki stalowe M8 pobrano z magazynu w kwietniu br.

Od tego czasu braku wyrównuje się nakrętkami mosiężnymi, których również nie ma wiele. Jest to oczywiście marnotrawstwo, kiedy używa się drogiego metalu kolorowego, w przypadku wcale niekoniecznych. Również brak jest innych nakrętek.

Przepraszamy za wprowadzenie w błąd, prosimy ponownie o ustosunkowanie się do „nowej” sprawy.

Nowy w zakładzie

— „W związku z artykułem p.t. „Nie się zmienilo”, który ukazał się w numerze 28 „Wspólnego Celu” w rubryce „Nowy w zakładzie”, w sprawie Grażyna Piekarskiej, pragnę poinformować, że do chwili obecnej, z uwagi na przebywanie ww. na zwolnieniu lekarskim oraz na urlopie wypoczynkowym, nie byłem w stanie załatwić tej sprawy, gdyż wymagana jest zgoda zainteresowanej, na proponowane nowe warunki pracy.

Na podstawie przeprowadzonych rozmów i uzgodnień z kierownictwem oddziału celulozy pragnę zapewnić, że do końca br. powyższą sprawę będzie pomyślnie można załatwić, ku zadowoleniu obu stron. Główny specjalista do spraw pracowniczych mgr M. Dębski.—”

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 6223 wystawioną dla Eugeniusza Sikory.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3424 wystawioną dla Zbigniewa Beszczyńskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3337 wystawioną dla Edwarda Banasia.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Kazimierza Króla.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do działu kadr a książeczki odzieżowej do działu zaopatrzenia.

Nowi grupowi partyjni

JÓZEF ZOCHOWSKI

pracuje jako aparatowy w oddziale celulozy, członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest od roku 1974, w tym roku został wybrany po raz pierwszy grupowym partyjnym w oddziale celulozy.

HALINA NOWAK

pracuje w oddziale celulozy jako aparatowa. Członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest od roku 1973. Po raz pierwszy w tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej została wybrana grupowym partyjnym.

K. Oset

NASI KORESPONDENCI I CZYTELNICZY PISZA

A może by ukarać?

— „Dwa tygodnie leżała obok dużego komina biała importowana celuloza, wartości 2.000 zł.

Mokła na deszczu i śniegu i na pewno straciła wiele na wartości. Belę tę zgubiono w czasie opróżniania z celulozy magazynu otwartego. Aż dziw bierze, że nie zauważyli jej,

czy nie chcieli zauważyć, pracownicy działu zaopatrzenia którzy zajmowali się przewożeniem celulozy i dopiero mocno opóźniony telefon do redakcji, chyba powinien uratować, co się jeszcze da...

Myślę, że dość jest bez troski o nasze mienie zakładowe i że warto raz przykładowo ukarać tych, którzy o nie nie zadbali. Zygmunta Arski.—”

Zima zaskoczyła ich

— „Zima przyszła może zbyt wcześnie a oddział regeneracji łągi w wytwórni celulozy nie jest do niej przygotowany.

W halach zimno, bo brakuje szyb, a centralne ogrzewanie dziurawe, podobnie jak dach nad Kociołnią sodową.

Poruszyłem tę sprawę na zebraniu sprawozdawczym naszej związkowej rady oddziałowej, ale nikt z kierownictwa wtedy mi nie odpowiedział.

Spodziewam się odpowiedzi na łamach „Wspólnego Celu”. Kazimierz Osiecki.—”

Aby się nam lepiej pracowało

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego zadaniem pierwszoplanowym, staje się wprowadzanie w większym stopniu niż dotychczas, automatyzacji procesów technologicznych oraz mechanizacji prac ciężkich i uciążliwych, a przede wszystkim transportu wewnątrzzakładowego. Przewoźnikami ręcznymi, ręczne układanie surowców i materiałów oraz ręczny załadunek i wyładunek towarów, powinny być jak najszybciej zastąpione zmechanizowanymi wózkami i zmechanizowanym sprzętem. Automatyzacja i mechanizacja, powinny stworzyć rezerwy w zatrudnieniu, które powinny być wykorzystane tam, gdzie dzisiaj w naszym zakładzie brak rąk do pracy.

Równocześnie należy wypracować skuteczne bodźce oddziaływania dla wzrostu zatrudnienia w podstawowych oddziałach produkcyjnych. Konkretne wnioski opracował m. in. w tym zakresie zespół socjalno-bytowy,

który powołany został dla ujawnienia rezerw, które powinny być wykorzystane w celu lepszego wykorzystania potencjału wytwórczego zakładu.

Proponuje się zmianę systemu wydawania posiłków profilaktycznych, organizowanie czasów zimowych, wiosennych i jesiennych w ośrodku w Sarbinowie, bezpłatne czasochłonne dla pracowników zatrudnionych w trudnych warunkach, rozdział czasochłonne w stosunku do planowanego zatrudnienia, pierwszeństwo otrzymywania czasochłonne dla pracowników zatrudnionych w trudnych oddziałach, wczasy profilaktyczne w Sosnowcu itp.

Rok 1977 był niewątpliwie jednym z najtrudniejszych w historii naszego zakładu, dlatego osiągnięcie przekroczenia o 18-20 milionów zł w planie wartościowym, należy uważać za duży sukces załogi i kierownictwa.

Optymistycznie nastroja również przebieg ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego, na której przedstawiono dobrze opracowane zamierzenia których powinna systematycznie realizacja przyczynić się do wypracowania lepszych warunków, dla wykonania zadań planu w roku 1978.

Stefan Karski

Sprawa najważniejsza: dobra atmosfera na zmianie

Zmiana Władysława Cichosza z oddziału włókienniczym już dwukrotnie: w roku 1974 i 1976, zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzmiannym „Pracujemy bez wypadku”.

Jak w tym roku pracuje przodująca zmiana?

Na to pytanie odpowiada Władysław Cichosz.

— „Również w roku bieżącym nie mieliśmy wypadku przy pracy i przy puszczeniu, że tak będzie do końca grudnia.

Nie było to zadanie łatwe. Brakuje na naszej zmianie pracowników, zdarzają się zakłócenia w produkcji. Lu dzie dają większy wysiłek w pracy, jednak nie przeszkadza to im w przestrzeganiu obowiązujących zasad i przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

Gdyby mnie ktoś zapytał, czemu zawdzięczamy pracę bez wypadków, odpowiedziałbym, że w pierwszym rzędzie dobrej atmosferze w czasie pracy, na naszej zmianie.

Wydaje mi się, że udało się nam na zmianie stworzyć doskonałą atmosferę, pełną wzajemnego zaufania i zrozumienia.

Pracownicy mojej zmiany to w znacznej większości ludzie o długim stażu pracy w zakładzie i oddziale, zdyscyplinowani i sumienni. Wiedzą, że

nawet niewielkie zaniedbanie z dzie dziny bhp, może stać się przyczyną wypadku.

W tym roku, w czasie wielu, spokojnych rozmów, postanowiliśmy, że wobec trudnej sytuacji kadrowej, będziemy sobie nawzajem pomagać.

Jako hasło przewodnie przyjęliśmy: pamiętaj — dla człowieka nie ma czę ści zamiennych.

W dobrej atmosferze wszyscy pracują spokojnie, rozważnie, bez zdener wowania, które zwykle ogarnia człowieka wtedy, kiedy napotyka na trudności i sam musi się z nimi borykać.

U nas takich sytuacji jest mało, bo pomagamy sobie.

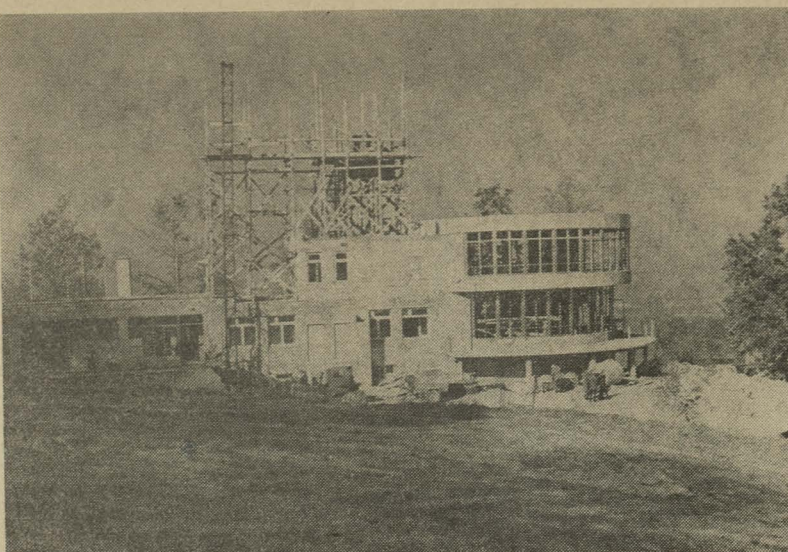
Kiedy brakuje ludzi do obsługi, jedni pomagają drugim. Gdyby na przykład jeden pracownik musiał obsługiwać trzy maszyny rusztowe, gdyby nie pomoc kolegów ze zmiany, nie miałby czasu na spożycie posiłku profilaktycznego.

Wyniki naszej codziennej działalności nie tylko cieszą ale i zachęcają do pracy.

Nasza zmiana składa się z 30 pracowników obsługi i 5 ślusarzy.

Szczególnie zasłużyli się we współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku”: Tadeusz Sobczyński, Tadeusz Pa bisz, Jadwiga Kompa, Jan Paspalis i Bronisław Grabowicz.—”

Jadwiga Trzeciakowa



Na zdjęciu fragment budowy tak zwanej rotundy, głównego obiektu w naszym ośrodku czasochłonne w Sosnowcu. Budowa Sosnowki ukończona ma być całkowicie w roku 1978. Powstają ciągle nowe plany jej wykorzystania m. in. planuje się zorganizowanie w Sosnowcu również czasochłonne rodzinnych.

Fot. Z. Adamski

Jak wykorzystujemy czas który przeznaczony jest na pracę?

Narzekamy ciągle na brak rąk do pracy. Jak tu wykonać plan — pytają niektórzy kierownicy — kiedy nie ma ludzi?

Jest na to jedna rada i jedna odpowiedź: trzeba lepiej wykorzystywać tych pracowników, których oddział ma w dyspozycji.

Przeprowadzona właśnie w listopadzie br. przez specjalnie w tym celu powołany zespół, analiza zatrudnienia i racjonalnego wykorzystania siły roboczej, przyniosła zastanawiające wyniki.

Straty czasu pracy z winy pracowników nie przekraczają wprawdzie 1,3% dnia roboczego, ale z powodu złej organizacji tracimy 5% czasu pracy.

Do codziennych objawów należą spóźnienia, przedwczesne kończenie pracy, opuszczanie stanowiska pracy, wydłużanie przerw przeznaczonych na posiłki.

W parze z tym idzie również niesprawiedliwiona absencja, która w wielu oddziałach niepokojąco rośnie.

W tym roku nastąpił szczególnie duży wzrost niesprawiedliwionej nieobecności w oddziale celulozy — 175% w stosunku do ubiegłego roku, w oddziale regeneracji łągi — 154%, w oddziale stacji kwasów — 166%, w oddziale belowaczek — 148%, w oddziale włókien elastycznych — 176%, w wydziale mechanicznym prawie 270%!

Niesprawiedliwiona absencja jest szczególnie niebezpieczna ponieważ uniemożliwia rytmiczne wykonywanie planu. Oddział, który nie może liczyć na swoich pracowników nie jest w stanie podjąć zadaniom planowym.

Dlatego trzeba wzmocnić działalność wychowawczą, stosując również dostępne sankcje dyscyplinarne.

Również niepokojąco przedstawia się w tym roku wzrost absencji chorobowej, który nie znajduje — zdaniem zespołu przeprowadzającego wspomnianą na wstępie analizę — usprawiedliwienia, w stanie zdrowotnym załogi.

W oddziale przygotowalni wiskozy absencja chorobowa w tym roku w porównaniu do roku ubiegłego wzrosła o 156%, w wydziale budowlanym, prawie o 140%, w oddziale włókienniczym o 126%.

Wydaje się, że pewien wpływ na ten stan w niektórych komórkach organizacyjnych, ma osłabienie kontroli ze strony służby pracowniczej, w za-

kresie wykorzystywania zwolnień choro bowych. Nasuwa się więc wniosek aby tę kontrolę wzmocnić.

Od wielu już lat mówi się w naszym zakładzie, że urlopy wypoczynkowe powinny być równomiernie rozkładane na cały rok. Nie chodzi tylko o to, aby w tradycyjnych miesiącach urolopowych nie osłabiać bardzo stanu liczebnego załogi, ale również aby z czasochłonne mogła korzystać jak największa liczba pracowników, aby ośrodki czasochłonne pracowały cały rok.

Tymczasem w praktyce od wielu lat nie, albo bardzo mało się w tym zakresie zmienia.

Ciągle jeszcze najwięcej pracowników korzysta z urlopów wypoczynkowych w II a zwłaszcza w III kwartał.

W tych dwóch kwartałach korzystało w naszym zakładzie z urlopów wypoczynkowych 70% pracowników, tylko 30% urlopów wykorzystanych zostało w I i IV kwartał.

Jeszcze gorzej sprawa ta przedstawia się w poszczególnych oddziałach. W samym tylko lipcu i sierpniu 40% załogi wykorzystano urlopy w oddziałach alkalizacji, belowaczek, elany, włókien elastycznych, celulozy i w dziale transportu.

W oddziałach przygotowalni wiskozy, stacji kwasów i włókienniczym, gdzie występują szczególne braki w stanie zatrudnienia, z urlopów w lipcu i sierpniu korzystało 30% pracowników!

Poruszyliśmy tylko kilka problemów z obszernego sprawozdania. Zespół, który zajmował się analizą zatrudnienia i racjonalnego wykorzystania siły roboczej w naszym zakładzie, wysunął wiele wniosków, których realizacja, wytrwała i systematyczna, powinna wreszcie przynieść poprawę.

Będziemy jeszcze do tych problemów powracać, chętnie również zamieścimy uwagi czytelników w tym zakresie. TP i SK

WEŹ UDZIAŁ W DISKUSJI NAD ZAŁOŻENIAMI PLANU 1978 r.

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI DO GINKI

Z LEKSYKONU REWOLUCJI

Deklaracja praw narodów Rosji — akt rządu radzieckiego, który zapoczątkował praktyczne wprowadzenie w życie leninowskiego programu partii bolszewików w kwestii narodowej. Jej projekt opracowany został przez W. I. Lenina i 2 listopada 1917 roku zatwierdzony przez Radę Komisarzy Ludowych.

Głosiła ona podstawowe zasady radzieckiej polityki narodowościowej: równość i suwerenność narodów, prawo Narodów Rosji do swobodnego samookreślenia, zniesienie wszystkich przywilejów oraz ograniczeń narodowych i religijnych, swobodny rozwój mniejszości narodowych i grup etnicznych zamieszkujących terytorium Rosji. KS.

NASZE ZWYCZAJE (ZLE)

Nawet kobiety trafiają do naszego zakładu... przez parkan.

Tak trafiła 7 listopada br. żona pewnego pracownika Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów (dawniej SOWI).

Wysła jednak drogą legalną, co się chwali. Nie chwali się natomiast, że w dziale spraw osobowych otrzymała jednorazową przepustkę na wyjście z zakładu. Nie ma przepustek tylko na wyjście. Zanim się legalnie wychodzi trzeba legalnie wejść. Za.

NIE NASŁADOWAC!

O śmietniku który strasz a nie zdobi pisaliśmy. Jest to śmietnik na przeciw budynku celulozy, usytuowanyomal w miejscu reprezentacyjnym a to rzadko kiedy jest porządkowym, spełnia wcale nie pozytywną rolę.

Nasze propozycje aby zbiornik na śmieci przenieść w inne, raczej zaciszne miejsce, nie znalazł dotychczas odzewu.

Natomiast odhaleliśmy inne miejsce, gdzie pracownicy wytwórni celulozy wyrzucają śmiecie.

Też niezbyt odpowiednio.

Taki nowy śmietnik powstał za budynkiem socjalnym, śmieci wyrzuca się przez okna tego budynku na tak zwane zaplecze.

Całe szczęście, że z końcem listopada upadł śnieg i wszystko dyskretnie zakrył. Ad.

ODZNAKA DLA PMIR

Przedsiębiorstwo Modernizacji i Remontów (dawniej samodzielny oddział wykonawstwa inwestycji) na uroczystym zebraniu Jeleniogórskiego Aeroklubu zostało wyróżnione odznaką „Za zasługi dla Aeroklubu PRL”. M6

POCZTÓWKI „ZE SŁOŃCEM”

W ostatniej dekadzie listopada br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla całego zespołu redakcji „Wspólnego Celu” oraz pana redaktora przesyła z pobytu w Moskwie S. Rudnicki.—”

— „Całą moc najserdeczniejszych pozdrowień dla towarzysza redaktora i kolegium redakcyjnego gazety „Wspólny Cel” z pięknego Cichoćnika przesyła Marian Kotlarek.—”

Otrzymałmy również, chociaż do świąt jeszcze daleko, pierwsze życzenia świąteczne i noworoczne następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia i życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku dla Redakcji „Wspólny Cel” oraz dawnych kolegów ze zmiany dziennej w przędzalni, przesyła z Niemiec Federalnych Herbert Jurinas z Zoną.—”



Władysław Cichosz otrzymuje gratulacje i dyplom od dyrektora naczelnego mgr Stanisława Bogusza dla najlepszej zmiany we współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku”. W środku I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec. Fot. archiwum

To nie bajki

Jest taki jeden w brygadzie...

Brygada Henryka Koska z działu transportu liczy sześć osób i zajmuje się załadunkiem i wyładunkiem wagonów kolejowych. Brygada pracuje w systemie czterobrygadowym i jak zapewnia mistrz Bogdan Kaś, rzetelnie wykonuje swoje obowiązki. Wzorem dla innych mogą być: Tadeusz Łazowiecki i Władysław Jedliński, pracownicy o długim stażu pracy, również dobrym pracownikiem jest Stefan Grochowski.

Jest jednak w brygadzie jeden pracownik, który — jak to się mówi — za często zagląda do kieliszka — i wtedy nie można liczyć na jego obecność w pracy. Jest to Edmund Borowski, który już w tym roku opuścił bez usprawiedliwienia pracę: 26 i 27 stycznia, 12 lutego, 13 marca, 8 lipca 10 i 11 września, 6 i 7 października.

Jak to się dzieje, że pracownik tak lekceważący zasady dyscypliny jeszcze pracuje, że nie został ukarany zwolnieniem z pracy? Warto powiedzieć, że Edmund Borowski, kiedy jest w pracy, pracuje dobrze, wtedy zadowolony są z niego i koledzy i przełożeni. Wyczerpano już jednak wobec niego wszystkie możliwe kary regulaminowe i właściwie już nie powinien być dłużej tolerowany.

Ma jednak Edmund Borowski piękny dar przekonywania i przyrzekania, że się poprawi... od jutra. Dlatego też unika ostatecznej kary. Na pewno nie są z tego zadowoleni wszyscy w brygadzie, którzy muszą pracować za Edmunda Borowskiego wtedy, kiedy wychyla kilka kieliszków za dużo.

Miarka się już wypełniła.

Gdy się przewinienie powtórzy raz jeszcze, nie pomogą tym razem nawet najpiękniejsze słowa. ad.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



Trochę statystyki po rundzie jesiennej

Na szóstym miejscu z dorobkiem 14 punktów i stosunkiem bramek 17:10, zakończyli piłkarze Karkonoszy rozgrywkę rundy jesiennej sezonu 1977/78.

A teraz trochę danych dla zwolenników statystyki.

Z 14 zdobytych punktów, 10 uzyskano na własnym boisku, a tylko 4 na wyjazdach, stracono u siebie tylko 2 punkty i aż 10 na wyjazdach.

Z 17 zdobytych bramek 12 strzelono na własnym boisku, na wyjazdach 5, stracono na własnym boisku 3 bramki, na wyjazdach 7.

W trzynastu meczach jesieni występowało w drużynie Karkonoszy 19 zawodników. We wszystkich spotkaniach brali udział tylko Zebrak i Ignatowicz, w 12: Jończy, Kowal, Borkowski i Janigacz, 11 — Należyty i Kociniowski, 10 — Okoń, Charko, Delega i Dutka, 9 — Wawrzyński, 7 — Benke, 5 — Wilk i Kulawinek, 2 — Kaczka i Sakowicz, w 1 — Stefańczyk.

17 zdobytymi bramkami podzielili się: Dutka i Kociniowski po 4, Borkowski i Zebrak po 2, Benke, Okoń, Delega, Jończy, Wawrzyński po 1.

Nasza drużyna zajmowała w tabeli kolejno następujące miejsca: 10 — 8

— 3 — 2 — 4 — 2 — 4 — 3 — 2 — 5 — 5 — 6.

W grupie rozegrano w 13 kolejkach 91 spotkań, z następującymi rezultatami:

Najwięcej zwycięstw odniosła Unia Racibórz — 8, najwięcej remisów — 6 Miedź Legnica, najwięcej porażek Stal Nysa i Kryształ Stronie Śląskie po 8. Najwięcej bramek 21 strzelił Metal Kluczbork, najwięcej utraciła Stal Nysa — 20.



DUTKA razem z Kociniowskim należy do najlepszych strzelców w zespole Karkonoszy. Obydwaj w jesieni zdobyli po 4 bramki.

Fot. Z. Adamski

	u siebie:			na wyjazdach:		
	wygr.	rem.	przegr.	wygr.	rem.	przegr.
Unia Racibórz	5	2	0	3	1	2
Stal Brzeg	5	1	0	2	2	3
Lechia Piechowice	7	0	0	0	2	4
Zagłębie Lubin	5	1	0	2	1	4
Metal Kluczbork	3	2	1	2	3	2
Karkonosze	5	0	1	1	2	4
Chrobry Głogów	2	2	2	2	3	2
Miedź Legnica	1	3	3	2	3	1
Bielawianka	4	1	1	0	3	4
Śląsk Ib Wrocław	1	5	1	2	0	4
Polonia Leszno	4	1	2	1	0	5
Odra Wrocław	3	2	1	0	2	5
Kryształ Stronie	2	2	3	1	0	5
Stal Nysa	3	1	3	0	1	5

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:

PIKLE Z JARZYN

Groszek zielony, marchewkę pokrajaną w talarki, kawałki kalafiora, małe cebulki, małe ogórki, strączki fasoli szparagowej, mniej więcej w równych ilościach sparzyć osoloną wodą i po dwukrotnym zagotowaniu odcedzić.

Złożyć do kamiennej miski, sparzyć słabym octem i pozostawić do następnego dnia.

Nazajutrz po odcedzeniu ułożyć jarzyny w słoju, dodać liści bobkowych, pieprzu, angielskiego ziela i zalać do pełna przegotowanym, ochłodzonym, mocnym octem.

CYTRYNY KONSERWOWANE

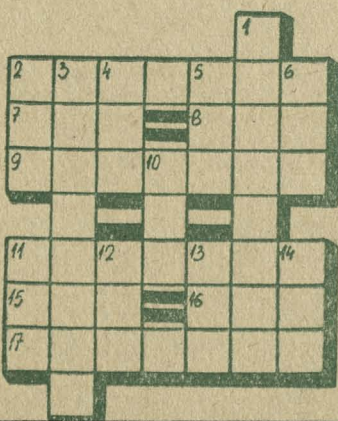
Świeże cytryny pokrajając w talarki, ułożyć warstwowo w słoiku, każdą warstwę przesycać cukrem i słoiki dobrze zamknąć. Długo się przechowują i są zdadne do codziennego użytku, przy czym nie tracą wartości świeżych owoców. mS

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 30:

Poziomo: bon, opat, reneta, Oregon, nota, zoo.

Pionowo: Byron, nonet, lato, pegaz, tango, Eros.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Wiesław Kubiński.



Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 2. nad poręcznikiem, 7. płynnie przez Goleniów, 8. kanton szwajcarski, 9. największy krewniak kuny, 11. ludożerca, 15. wpada do jeziora Bałchacz, 16. zamek, 17. pisarz.

Pionowo: 1. pociąg na pustyni, 2. żalobna tkanina, 3. nieprawidłowość, 4. krok taneczny, 5. kościół katedralny, 6. postrach mankociewiczów, 10. grupa wysp japońskich, 11. stepka, 12. łączący blachy, 13. miasto w Jugosławii lub pierwiastek chemiczny, 14. powieść lub pierwiastek chemiczny, 14. powietrze szybujące.

Rozwiązania krzyżówki należy skła dać w redakcji do 20 grudnia br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Tylko jeden raz uzyskano wyniki 5:0, 4:0, i 4:1, sześciokrotnie 3:0, pięciokrotnie 3:1, jeden raz 3:2, siedem razy 2:0, dwadzieścia razy 2:1, 26 razy 1:0, 3 razy 2:2, 9 razy 1:1 i 11 razy 0:0. Michał Klonowicz

Od wielu już lat „Przegląd Sportowy” wspólnie z Polskim Związkiem Kolarskim prowadzi klasyfikację kolarzy szosowców.

Za rok 1977 już po raz ósmy najlepszym okazał się Szurkowski z wrocławskiego Dolmelu, a w pierwszej dziesiątce sklasyfikowani zostali: 2. Lang Legia Warszawa, 3. Siernecki Gryf Szczecin, 4. Michalak WTC Warszawa, 5. Mytnik Flota Gdynia, 6. Nowicki Włocławek, 7. Piasecki LZS Bełchatów, 8. Szozda Ziemia Opatowska, 9. Raczkowski Start Lublin, 10. Zawada Tramwajarz Łódź.

Kolarz Karkonoszy Firkowski sklasyfikowany został na czterdziątym miejscu. Wyrzucił go jeszcze: 11. Kolopajło Flota Gdynia, 12. Bieniek Legia Warszawa, 13. Brzeźny Dolmel Wrocław.

Sklasyfikowano łącznie 225 kolarzy z 59 klubów.

W klasyfikacji klubowej zwyciężyła Legia Warszawa przed Dolmelem i Gryfem Szczecin a Karkonosze zajęły dwunaste miejsce!

Jeszcze nigdy sekcja kolarska nie stała tak wysoko w klasyfikacji „Przeglądu Sportowego”. ks.



Klasyfikacje - przełaje - nowinki kolarskie

Sekcja kolarska Karkonoszy ma nowych szkoleniowców! Z Moto-Jelcza Olawa przeszedł do naszej sekcji trener I klasy Jerzy Szwak oraz instruktor Jan Kozłowski do niedawna jeden z czołowych kolarzy Dolnego Śląska.

W sekcji pracuje nadal b. zawodnik i długoletni szkoleniowiec instruktor Janusz Maceluch.

Najważniejszą imprezą przełajową Jeleniej Góry już od kilku lat jest seria ośmiu wyścigów o „Grand Prix” naszego miasta, której jednym z inicjatorów, była przed laty również redakcja „Wspólnego Celu” a w jednym z wyścigów, głównym trofeum był puchar naszej gazety.

W dniach 19 i 20 listopada br. odbył się w Jeleniej Górze III i IV wyścig z tego cyklu, w którym startowało 40 zawodników, w tym również zawodnicy Holandii i Austrii.

A oto kolejność na mecie: I wyścig: 1. Jaroszewski Zyrardowianka, 2. Vanderwelde Holandia, 3. Cielecki Karolina Jaworzyna Śląska, 4. Mironi niestow. 5. Steinke Polonia

Pila, 6. Mąkowski Chemik Police. Kolarze Karkonoszy zajęli miejsca: 9. Łakomski, 11. Łabuz, 18. Filipiak, 27. Kisiel.

II wyścig: 1. Jaroszewski, 2. Vanderwelde, 3. Cielecki, 4. Steinke, 5. Mironi, 6. Zammertink Holandia. Kolarze Karkonoszy zajęli miejsca: 14. Łabuz, 16. Filipiak, 20. Kisiel, 28. Łakomski.

Trasa wyścigu wynosiła 10 okrążeń po 2000 m, na terenach parku Paulinum.

Kolejne wyścigi „Grand Prix”: 17 i 18 grudnia oraz 14 i 15 stycznia. Mk.

Już w następnym numerze zaczynamy cykl p.t.

„Gdzie są chłopcy z tamtych lat?”

GŁOS MŁODYCH

Nr 3 (51)

Grudzień 1977 r.

Rok I

Jak zorganizować dobre koło ZSMP?

Co zrobić, aby Koło Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej uzyskało opinię bardzo dobrego, względnie nawet najlepszego w organizacji w naszym zakładzie?

Znalazł na to receptę przewodniczący Koła Straży Pożarnej Ryszard Burnatowski, który zaproponował młodym pracownikom udział w kilku akcjach. Propozycje zostały przyjęte i wypłynęły stąd obopólne korzyści.

Pomogli zakładowi, za dodatkową pracę zostali wynagrodzeni.

Pracowali więc w oddziale przygotowalni wiskozy, gdzie brak pracowników szczególnie dawał się we znaki: przy wymianie tkanin filtracyjnych, pomagali przy rozładunku i załadunku na wagony włókna, pracują przy transporcie wody mineralnej dla potrzeb pracowników zakładu.

Zorganizowano w straży pożarnej trzy brygady młodzieżowe im. 60 Roczniczy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Brali udział w akcji „Każdy kłosa na wagę złota” tworząc patroly przeciwpożarowe i w akcji „Zbieramy plony jesieni” pracując 96 godzin przy wykopkach w Rybnicy, ofiarnie uczestniczyli w akcji przeciwpowodziowej, w czasie tegorocznej kłeski żywiołowej w naszym województwie.

Ma więc Koło ZSMP w straży pożarnej na swoim koncie sporo osiągnięć, a co najważniejsze, wypracowane pewne kierunki działania, które nadal należałoby kontynuować i rozszerzać.

Dotychczasowe osiągnięcia to wynik dobrego współzycia w kolektywie, współpracy z komendą straży i umie

jętności zorganizowania wolnego czasu po pracy. Ale również jak podkreśla przewodniczący Koła Ryszard Burnatowski — wynik dużego zainteresowania i pomocy dla spraw młodzieży, ze strony starszych pracowników.

Koło ZSMP w straży pożarnej liczy obecnie 20 członków. Powiększenie liczby członków i przyciągnięcie do działalności Koła jak największej części pozostałej załogi, to zadanie na najbliższą przyszłość.

Janusz Ogórek.



Fot. K. Jabłoński

Go w trawie piszczy?

GROCHEM O ŚCIANE

Nasz apel o współpracę aktywną z „Głosem Młodych” nie przyniósł żadnych rezultatów. Było to przysłowio we: „grochem o ścianę”.

Dlaczego?

Dość często słyszy się natomiast głosy, o czym i jak powinniśmy pisać. Są to nie tylko rady, ale i żądania.

Będziemy się starać je w miarę możliwości spełniać, ale trudno będzie robić dobry „Głos” bez Waszego głosu, na łamach naszego dodatku. k.

BĘDZIE RAJD RODZINNY

Natomiast prawie że z natychmiastowym odzewem spotkało się nasze wołanie o poprzedniego numeru, o podjęcie próby zorganizowania wspólnej imprezy turystycznej: Zarządu Zakładowego ZSMP i gazety „Wspólny Cel”.

Przewodniczący Janusz Ogórek rozmawiał już wstępnie z redakcją. W roku 1978 wspólnie zorganizujemy tu turystyczny rajd pieszy z rodzinami. Szczęśliwy już wkrótce, skoro tylko spotka się komitet organizacyjny i omówi założenia rajdu.

RYSZARD BURNATOWSKI przewodniczący Koła ZSMP w straży pożarnej jest członkiem organizacji od 1967 roku, ma 25 lat i pracuje jako konserwator sprzętu przeciwpożarowego. Jego hobby w zakładzie to praca w organizacji młodzieżowej, w domu lubi majsterkować, jest zapalonym turystą i miłośnikiem sportu.

Różne rodzaje zamykania nie przeszkadzają mu w poświęcaniu części wolnego czasu na życie rodzinne i wychowanie czteroletniego syna.

— „Lubię, kiedy zamierzania członków naszego Koła ZSMP — mówi przewodniczący — udaje się nam w pełni zrealizować. Obecnie naszym punktem honoru jest zapracowanie, na przyznanie nam przez Zarząd Zakładowy prawa rekomendacji naszych członków w szeregi kandydatów PZPR.”

co przypomina mi bardzo dawne czasy w Celwiskozie lat pięćdziesiątych. tych.

Opowiadał niedawno jeden z kolegów, że to co opisaliśmy we „Wspólnym Celu” w notatce: „Trzech piło za jednego, jeden pracował za trzech” a co miało miejsce w od-

ZAMIAST FELIETONIKU

Pijaństwo ciągle plaga

dziale stacji kwasów, jest również na porządku dziennym w innych oddziałach.

W jednym z nich, pewnego dnia po wypłacie, mistrz musiał samocho dem jeździć po domach i zachęcać pracowników do przyścia do pracy, gdyż sytuacja była beznadziejna i wydawało się, że trzeba będzie wstrzymać produkcję.

Tego dnia udało się sprowadzić do zakładu niektórych, jeden już własnie zasiadał do stołu, na którym pojawiła się butelka z wódką, mistrz więc zjawił się w samą porę i pra-

cownik wprowadził z pewną niechęcią, ale odożył libację, chociaż był przekonany, że zrobił wielkie poświęcenie dla zakładu.

Nie jest tak źle przez cały miesiąc — mówił mi kolega. Najważniejsze aby oddział przetrwał trzy dni najtrudniejsze, w okresie wypłaty.

Potem o produkcję można się nie obawiać.

Absencja w pracy po pijaństwie, to tylko jedna z przyczyn utrudniających wprowadzenie dyscypliny pracy.

Czy trudno ludzi nauczyć, aby pa miętał, że trzeba przyjąć do pracy również w dniu wypłaty, że wypicie wódki, jeżeli już bez tego ktoś się nie chce obejść, można odłożyć na nieco inną porę?

Na pewno nie jest to takie trudne, jak niektórzy twierdzą i sądzą, gdyż wielu w tej grupie, mamy mimo wszystko pracowników ambitnych.

Jak uczyć ludzi przestrzegania zasad dyscypliny pracy? — nie trzeba na to nawet opracowania. Zrobiono już ich wiele i wiele zrealizowano.

Niektórzy bardzo często zamiast z ludźmi rozmawiać, tłumaczyć im i wyjaśniać, chcą wszystko załatwić papierkiem. Na papierku piszemy wtedy wiele sztywnych słów i określeń, ale w nich brak serca...

Ludwik Stanisławowicz